

08.10.2010

"Najgorze..."

CZASEM - najgorze - w życiu Catońka -
to STRACH (!) -

przed zapomnieniem - w samotności ...

- Czy mamy programu motocyklowego,
która w naszym mieście gości (?) -

złoty wózek, nerw,
a najgorzej - MITOŚĆ (!?) ...

- Szczyt lub jego brak -
traktując krawcowo - jak Baski Wyrok ...

Czy stary nam jednak rozstrząsa,
że każdy - ma Wolny Wybór ?

I choć jesteśmy, wprawdzie, Baskim Narzędziem,
to przecież i od naszych wyborów zależy -
jak się - KAŻDEGO - los przebiega ...

Więc, CO (!?) - w konkluzji -

np. "przegranego życia" - porostaje -

Mysle - ODRZUCIĆ strach (!), -
o cokolwiek (!),

bo - NADZIEJA - co dziek -
na nowo, powstaje !

I choć czasem - sięgam wspomnienia -
"szalonej" głębi -

- błądostawie - możliwość - wszelkich prężyć -

obopólnie - panuje, nad NIMI -

bo - teraz - NIE mieć - dla MNIE -

znacznoby - prawdziwie - NIE ŻYC ...

Magdalena Franchiewicz